Nr. 319. Dnia 17 listopada. Czwartek. Dnia 5 (17) listopada 1892 r.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł

Dziś Salomei P.	Wschód słońca o godzinie 7-ej minut 2.	Wschód księżyca o godzinie 10 minut 27 w.	Poniedz.: *Ofiarow. N. P. M.*
Piątek: Odona Opata.	Zachód „ „ 4-ej „ 25.	Zachód „ „ 2 „ — w.	Wtorek: Cecylji Panny.
Sobota: Elżbiety Kr.	Długość dnia godzin 9 „ 23.	Wysokość wody na Wiśle st. 1 c. 11 (st. 2 c. 0).	Środa: Klemensa Pap.
Niedziela: Feliksa Wyz.	Ubyło „ „ 7 „ 20.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 0°.	Czwartek: Jana od Krzyża.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Zbisława, jutro Stanisława.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków kasy pożyczkowej Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.) — Szesnaste posiedzenie członków I-ej stałej komisji teorji ogrodnictwa i nauk przyrodniczych pomocniczych. (Lokal Towarzystwa ogrodniczego, Chmielna 14—8 wieczorem.)

Pobór wojskowy: Losowanie popisowych z cyrkułów: powązkowskiego, wolskiego, jerozolimskiego i towarowego. (Baraki rekruckie na Pradze—8 rano.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 1[illegible]—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)— Wystawa stała prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego i krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele i święta zaś od 12-ej do 4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa nasion, roślin gospodarskich, produktów nabiałowych, oraz produktów gospodarstwa domowego wiejskiego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)

Teatry: Wielki: dziś „Aida" (z udziałem panny Assunty Lantes i p. Jana Dimitresco, oraz drugi występ p. Landau); jutro „Pan Twardowski"; — Rozmaitości: dziś „Stryj Sam" (z udziałem panny Marczellówny); jutro „Flirt";—Mały: dziś „Influenza prowincjonalna"; jutro „Dzień i noc" (pierwszy raz). (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 5018 rs. 9 kop. (Pożyczki wydawane będą od godz. 9-ej rano do 2-ej po południu, wykup zaś i prolongata uskuteczniają się od 9-ej rano do 3-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Petersb. wied.* dowiadnją się, iż przy ministerjum finansów pod przewodnictwem towarzysza ministra r. t. A. S. Jermołowa rozpoczęły się posiedzenia komisji, której zadaniem będzie przejrzeć podania i prośby producentów spirytusu.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż wobec poruszonej kwestji, o ile odpowiedzialną jest kolej za straty, spowodowane zamoczeniem zboża, ministerjum komunikacji wyjaśniło, iż na zasadzie art. 46-go ustawy wszystkie koleje obowiązane są utrzymywać wagony w zupełnym porządku i że za każdą szkodę, wynikłą z winy kolei, zarząd obowiązany jest dać odszkodowanie.

= Wskutek wzmocnionego ruchu towarowego na kolei nadwiślańskiej i wielkiego napływu towarów do Warszawy, praca w ekspedycji towarowej tak dalece się zwiększyła, iż urzędnicy nie mogą nadążyć w godzinach biurowych przy segregacji dokumentów towarowych, jak cedul, frachtów i t. p. na towary nadeszłe, wskutek czego ustanowiono w ekspedycji na stacji Warszawa nadwiślańska dyżury nocne za oddzielnem wynagrodzeniem.

= W sprawie przedłużenia linji tramwajowej do cmentarza prawosławnego na Woli zarząd komunikacji, do której projekt powyższy posłany był do opinji, z tytułu konieczności prowadzenia relsów przez szosę kaliską zażądał od magistratu wiadomości o liczbie przejeżdżających przez rogatkę Wolską ekwipaży i wozów oraz przepędzanego przez rogatkę bydła.

= Z powodu, iż niższa służba administracyjna miejska, nie nosząc dotychczas urzędowego uniformu, przy sprawowaniu swoich obowiązków na mieście częstokroć narażaną bywa na zajścia z interesantami i przykrości, p. prezydent miasta wystąpił do władzy wyższej z przedstawieniem o nadanie tejże służbie urzędowego uniformu. Z podobnym projektem, jak sobie przypominamy, występował jeszcze b. prezydent jenerał Witkowski, lecz projekt nie zyskał aprobaty władz wyższych.

= Z polecenia p. oberpolicmajstra dokonana została, jak donosi *Gaz. polic.*, rewizja w domu pod nr. 19-ym przy ulicy Franciszkańskiej i wykryto, że dwaj stróże nie mają mieszkania lecz nocują w łaźni; komisarzowi cyrkułu poruczone zostało zobowiązać właściciela posesji, aby w przeciągu tygodnia wyznaczył stróżom odpowiednie mieszkania. Pod nr. 19-ym przy ulicy Chłodnej stwierdzono, że suterena, zajmowana przez stróża, z powodu wilgoci, małych rozmiarów i niebezpieczeństwa, jakiem grożą prowadzące do tego lokalu schody nieodpowiada warunkom lokalu dla ludzi. Wskutek tego polecone zostało właścicielowi domu przeznaczyć dla stróża w ciągu tygodnia inny lokal a wspomnianą suterenę z kategoryj mieszkań wyłączyć.

= W celu zabezpieczenia stacji Praga Nadwiślańska od okradania wagonów, z polecenia dyrekcji ustawiono na tej stacji w odleglejszych punktach 30 latarni i zwiększono straż nocną.

= Z powodu znacznych zapotrzebowań gęsi do Niemiec zarząd kolei wiedeńskiej, na mocy umowy, zawartej z kolejami pogranicznemi, przewozi ptactwo w specjalnych wagonach zagranicznych. Gęsi idą wprost przez granicę bez przeładowywania.

= Prezes płockiego sądu okręgowego zawiadamia, iż wskutek śmierci rejenta przy kancelarji hypotecznej sądu pokoju w Ciechanowie, zawakowała posada. Kandydaci z odpowiedniemi dokumentami mogą się zgłaszać do kancelarji prezesa wymienionego sądu do d. 12-go grudnia r. b.

= Podsekretarzami sądu okręgowego tutejszego w pierwszym wydziale karnym mianowani zostali kandydaci do posad sądowych: pp. Włodzimierz Grabowski i Jan Rudziński; dotychczasowy podsekretarz czwartego wydziału cywilnego, p. Edward Kelichen uwolniony został na własne żądanie, od zajmowanych dotąd obowiązków.

= Koncert.

Na poniedziałkowym koncercie p. Filipowicza w salach redutowych pani Ludowa wypowie specjalnie dla niej na ten koncert przez Zygmunta Przybylskiego napisany monolog p. t. „Pani Ludowa na estradzie".

61)

NA FALI.

Przez

Marję Rodziewiczównę.

(Dalszy ciąg.)

Wieczerza się skończyła wśród podobnych rozmów. Józef rzadko słowo dorzucał.

Sprzątnięto wreszcie nakrycie. Przed Lizą ukazał się stos skarpetek, które pilnie jęła cerować. Reni sięgnął znowu po gazetę. Żona podniosła protest.

— Ej... daj pokój czytaniu. Pogawędź z nami!

Zaczęło się tedy dalej biadanie na służbę, gospodarskie szczegóły, drobne wypadki dnia, ploteczki o znajomych.

Gdy zegar wybił dziesiątą, kobiety złożyły robotę. Ciotka oddała dobranoc i odeszła, po chwili i Liza zabrała się do spoczynku.

Józef pozostał sam i siedział, patrząc bezmyślnie w światło. Był tak znękany, że już i czytać nie miał ochoty.

Parę razy zajrzał służący, czatujący na zgaszenie światła w tym domu, punktualnym jak maszyna, a wreszcie z sypialni rozległ się głos Lizy:

— Józiu, pora spać! Czy ci nie dość było dnia!

Młody człowiek zgasił papierosa, przesunął ręką po czole.

Zapewne... dosyć mu było dnia. Aż nadto!

Takich dni zebrało się już półtora roku i po brzegi, zda się, pełna była czara goryczy. Takim był port, o którym niegdyś marzył, takim spokój, który mu miał stać za szczęście.

Nazajutrz, po nabożeństwie, odwiedzili Maltasa. Józef zabawił chwilę tylko.

Dziś były imieniny pani Michałowej, obiecał się krewnemu.

— Może i ty ze mną pójdziesz?—spytał żony.

— Zostawże mi ją na chwilę!—zaprotestował Maltas.—Takiś zazdrosny! Otóż i my się zabawimy. Kupiłem ogród za miastem, pojedziemy go obejrzeć! Wiecie, przeznaczam to dla prawnuka. Hę, co? Pamiętajcie, będę go do chrztu trzymał.

— Dobrze, dziadku!—zaśmiała się Liza, zerkając na męża czule.

Gdy ich żegnał, zatrzymała go jeszcze.

— A pamiętaj, długo nie baw i nie zapominaj o mnie! Tak, za godzinę już cię czekam. W domu nikogo niema, pamiętaj!

— Dobrze, jeśli trochę dłużej zabawię wracaj sama!

— Nie, nie chcę, nie chcę. Nie pozwalam. Nie masz prawa opuszczać mnie! Nie wrócę sama.

— Dajże mu pokój!—uspakajał Maltas. — Wróci, wróci! Traktujesz go, jak błazna.

Józef wyszedł rozdrażniony, ale pozornie spokojny. Bunt w nim wzbierał na tę niewolę i przymus nieznośny.

Ciągłe wspominanie jej praw i jego obowiązków zohydzało mu do reszty pożycie.

Domek radzczyni odmłodniał wraz z młodymi gospodarzami, ogródek barwił się kwiatami, wewnątrz tryskało wesele i światło.

Okrągła, pulchniutka, wiecznie wesoła i szczera pani Michałowa przyjęła gościa na progu z serdeczną radością.

Kobiecina pasowała do otoczenia. Ładna, różowa z dołeczkami na twarzy, była obrazem szczęścia i zadowolenia z losu.

Z za jej pleców wytykała się rozpromieniona twarz Michała.

Pan doktór (tak stało na blasze u drzwi), porwał w objęcia przyjaciela.

— A witajże, witaj. Trudno cię zdobyć, za to nie łatwo uwolnię!

Józef złożył życzenie pani domu i eskortowany przez małżonków, znalazł się w saloniku. Towarzystwo było dobrze znajome, osób kilkanaście rozbawionych i swobodnych.

Zaczął się witać, przyjemnie rozgrzany sympatją, którą u każdego spotykał.

Doszedłszy do kanapy, uczuł dziwny niepokój. Obok radzczyni siedziała profesorowa.

— A witam pana, witam!—zawołała serdecznie.— Ładnie to zapominać przyjaciół.

Pocałował jej rękę. Dziwnie mu ciepło było, lekko w sercu.

— Nie zapomnę nigdy dobroci pani! — rzekł szczerze.

— A gdzież twoja żona? Nie raczyła! — rzekła radzczyni, witając go czule.

— Kazała złożyć swoje uszanowanie i życzenia. Została u dziadka, trochę niezdrowa.

— Co? Może ci można powinszować!—zawołała, śmiejąc się i mrugając domyślnie.

Poczerwieniał okropnie.

— Nie, kuzynko! Niczego mi nie można powinszować!—odparł.

— Patrzcie go, jak się rumieni! A widziałeś mego wnuka?

— Od chwili, kiedym go trzymał do chrztu, nie widziałem!

— Musisz zobaczyć! Ale teraz śpi! No, wstąpże do ogródka, tam się młodzież bawi.

— To już nie dla mnie!—uśmiechnął się.

Ale już wpadła nań pani Michałowa i pociągnęła za sobą na ganek.

— Wie pan, myślimy trochę potańczyć wieczorem na murawie. Będzie wesoło! Tak z mszę poprosić panny Józefy, aby nam zaśpiewała.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Rzecz ma być bardzo dowcipna, a tytuł trafnie dobrany.

O programie pani Stromfeld-Klamrzyńskiej i prof. Barcewicza już wspominaliśmy.

Udział tak wybitnych sił powinien być chyba wystarczającym magnesem, aby zapełnić szczelnie w poniedziałek sale redutowe.

Ale i sam p. Filipowicz posiada wszelkie warunki zainteresowania najszerszych kół melomanów.

Głos jego barytonowy posiada podobno siłę i niezwykły dźwięk metaliczny, a odznacza się przytem nader obszerną skalą, sięga bowiem od niskich nut basowych aż do najwyższego niemal rejestru tenorowego.

Jak słyszymy, nawet c tenorowe nie jest dla niego wyżyną niedoścignioną!

Że głos taki powinien być kształcony sumiennie, że nie godzi się zaniedbywać go, przyzna to każdy— dlatego właśnie p. F. występuje z koncertem.

Pragnie on zdobyć fundusz na dalsze kształcenie, inaczej nie zdoła oderwać się od żmudnej pracy dziennikarskiej, która ze szkodą dla sztuki mogłaby z czasem okazały ten materjał wokalny zrujnować.

Bilety na koncert są do nabycia w redakcjach *Kurjera warszawskiego* i *Słowa*.

= Dwie wystawy.

W tygodniu bieżącym otworzone zostaną dwie wystawy.

Pierwsza, mieszcząca się w gmachu muzeum przemysłu i rolnictwa, przy ul. Krakowskie Przedmieście, zawiera okazy nasion, wszelkich roślin gospodarskich, nawozów pomocniczych, produktów nabiałowych oraz wytworów domowego gospodarstwa wiejskiego.

Otwarcie nastąpi w d. 17-ym b. m. o godzinie jedenastej zrana.

Wystawa druga, urządzona staraniem pp. Leopolda Janikowskiego, mieszcząca się przy ul. Krakowskie-Przedmieście pod nr. 117-ym, zawiera cały szereg okazów etnograficznych.

Poświęcenie i otwarcie ekspozycji etnograficznej zapowiedziane jest na d. 19-ty b. m. na godzinę 11-tą przed południem.

= U subjektów łódzkich.

Korespondent nasz z Łodzi pisze:

Stowarzyszenie subjektów handlowych Łodzi zaprojektowało zabawę koncertowo-taneczną dla członków swych i ich rodzin na d. 26-ty b. m.

Zabawa ma na celu zasilenie funduszu kasy wdów i sierot przy stowarzyszeniu istniejącej, a z tego powodu ceny biletów wejścia naznaczono dla członków na rs. 1, a dla protektorów na rs. 2 od osoby.

Urządzenie jednocześnie koncertu jest jeszcze zależne od pozyskania udziału amatorów-solistów istotnie utalentowanych, czem zajęli się członkowie komitetu pp. Levin i Silberstein.

W każdym razie zabawa ta w sali koncertowej, w której za strzeżono dla pań toalety wyłącznie „wełniane i bawełniane", zapowiada się bardzo interesująco.

Bardzo dobrą i pożądaną innowację wprowadziło u siebie od pewnego czasu „biuro informacyjne" stowarzyszenia subjektów, mające za zadanie pośrednicenie w poszukiwaniu pracy.

Ze względu na nawał kandydatów zamiejscowych, zgłaszających się do „biura informacyjnego" o posady, postanowiono uwzględniać i kwalifikować tych tylko pretendentów, którzy podania swoje poprą rekomendacją piśmienną trzech miejscowych członków stowarzyszenia.

Ponieważ uzyskanie takiej rekomendacji nie jest rzeczą łatwą dla niedość jeszcze znanego przybysza obcego, ograniczy się tym sposobem kontyngens zwracających się o posady do biura informacyjnego, na czem skorzystać mogą tylko miejscowi subjekci, pracy i chleba poszukujący."

= Kanalizacja i wodociągi.

Jutro przypada posiedzenie komitetu kanalizacyjnego w biurze pod n-rem 41-ym przy ulicy Królewskiej, pod przewodnictwem jenerał-majora Wernandera, w obecności prezydenta miasta jenerała-majora Bibikowa.

Na porządek dzienny jutrzejszych obrad wniesiono następujące sprawy:

1) sprawozdanie z posiedzenia komisji technicznej, odbytego w d. 9-ym b. m.; 2) przedstawienie głównego inżeniera budowy, p. Lindleya, w przedmiocie prób, dokonanych z cementem fabryki „Wysoka"; 3) raport tegoż inżeniera w sprawie kontraktu na dostawę rur szteingutowych, potrzebnych dla kanałów w cytadeli; 4) sprawa budowy kanału na Kapitulnej; 5) przedstawienie głównego inżeniera w przedmiocie zaasekurowania na wypadek pożaru nowego planu miasta; 6) raport o postępie robót kanalizacyjnych i wodociągowych; 7) przedstawienie p. Lindleya w sprawie wydelegowania komisji technicznej do przyjęcia kanałów gotowych; 8) raport co do przedłużenia robót przy budowie parkanu około placu pod basenami osadowemi; 9) raport głównego inżeniera w sprawie ceny na spody betonowe 3-ej klasy; 10) kwestja wydania kaucyj dostawcom wyrobów betonowych, pp.: Gagatnickiemu i Dewarsowi; 11) zdanie sprawy z rezultatu przetargu na dostawę części metalicznych do basenów osadowych na polu mokotowskiem; 12) raport w przedmiocie rachunków, warunkowo przez izbę obrachunkową zatwierdzonych; 13) przedstawienie p. Lindleya co do najmu lokalu na biuro I-go oddziału budowy kanałów; 14) przedstawienie o zmianach w składzie biura; 15) odczytanie reskryptów władzy wyższej; 16) przedstawienie głównego inżeniera w sprawie zamówienia mebli; 17) przedstawienie p. Lindleya o wydanie mu forszusu na zapłacenie robotników i furmanek, zajętych przy budowie kanałów i wodociągów; 18) przedstawienie rachunków bieżących; 19) raport głównego inżeniera w sprawie ceny na naftę.

Początek posiedzenia o godzinie wpół do 8-ej wieczorem.

= Dozór sanitarny.

Zarząd kolei nadwiślańskiej otrzymał zawiadomienie, że epidemja w okolicach stacji Sobolew zupełnie wygasła, natomiast w Garwolinie, o kilka wiorst od stacji Pilawa, stwierdzono kilka wypadków zasłabnięć.

Wskutek tego naczelny lekarz dr. Lasocki polecił przenieść dozór sanitarny z Sobolewa do Pilawy, dokąd przeniesiony będzie i aparat dezynfekcyjny, który oczyszczać ma tylko bagaże brudne.

W celu utrzymania i nadal wzmocnionego dozoru sanitarnego na kolei nadwiślańskiej pomimo zwolnienia studentów medycyny i nadetatowych felczerów do pomocy lekarzom oddziałowym główny lekarz tej kolei po porozumieniu się z dyrektorem dodał po jednym lekarzu prywatnym.

Na oddziale mławskim do pomocy wyznaczono dra Wrońskiego, na iwangrodzkim—dra Sochackiego, na lubelskim—dra Łaskiego, a na kowelskim—drów Karpińskiego i Michelisa.

= Sprzedaż koni.

Wczoraj i onegdaj odbywała się doroczna sprzedaż koni ze stad hr. L. Krasińskiego w Tatersalu warszawskim.

Z 40-tu koni, wystawionych na sprzedaż, 23 znalazło nabywców.

Najwyższą cenę zapłaciła administracja stad rządowych za ogiera pełnej krwi „Incendiary".

Droższe okazy nabywali hr. And. Potocki i hr. F. Czacki.

Matki stadne sprzedano z wolnej ręki.

= Manewry.

W dniu onegdajszym na placu Krasińskich odbyły się manewry straży ogniowej oddziału nalewkowskiego.

Epizody ćwiczeń utrwalił na kliszach aparat fotograficzny.

= Trojaczki.

Nocy wczorajszej Aniela Witkowska, żona kolonisty i właściciela wiatraka za rogatką wolską, powiła troje niemowląt, z których jedną dziewczynkę.

Stan zdrowia matki i nowonarodzonych jest pomyślny.

Witkowska, licząca obecnie 26 lat wieku, poprzednio dwukrotnie miała bliźnięta.

= Z niedozoru.

W dniu wczorajszym w domu pod № 417-ym na Pradze, 5-letni Karol Klind, pozostawiony bez dozoru, rozlał naftę, a następnie, bawiąc się zapałkami, wzniecił ogień.

Sąsiedni lokatorzy pośpieszyli z pomocą i pożar w samym zarodzie ugaszono, lecz malec uległ dotkliwym poparzeniom.

Z wozu, przejeżdżającego przez ul. Brudnowską, spadł 4-letni Ludwik Wodniewicz i złamał nogę.

W obu wypadkach rodziców za niedozór pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Otrucie.

Onegdajszego wieczora Karol Sekiński, oficjalista fabryczny, powróciwszy do domu na Solec, zamiast wódki, wychylił przez pomyłkę spory haust kwasu siarczanego.

Pomimo, iż płyn był rozcieńczony, Sekiński upadł w strasznych boleściach.

Energiczny ratunek niebezpieczeństwu na razie zapobiegł, lecz stan zdrowia otrutego nie przestaje być groźnym.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 19-go listopada, o godz. 9-ej zrana, w b. barakach rekruckich na Pradze, odbywać się będzie superrewizja osób, zapisanych do list dodatkowych: A) podlegających wzięciu do wojska bez losowania i B) korzystających z odroczeń do tegorocznego poboru z cyrkułów: zamkowego i łazienkowskiego; d. 20-go b. m. dopełniona będzie superrewizja tej samej kategorji popisowych z cyrkułów: sobornego i powązkowskiego.

NEKROLOGJA.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje specjalne *Kurjera warszawskiego*.)

Wiedeń, 14-go listopada.

W artylerji fortecznej zaprowadzono już pociski napełnione dynamitem lub nitrogliceryną, a teraz odbywają się próby zaprowadzenia w artylerji polowej pocisków z nową materją wybuchową „brisanc".

Robotnicy wiedeńscy odbyli dwa zebrania. Na jednem „socjaliści niezawiśli" potępili zamachy jako zarówno zbrodnicze, jak bezcelowe. Jeden mówca podniósł: „Cóżby było, gdyby zwolennicy kapitalizmu nawzajem zaczęli dynamitu przeciw nam używać?" Na drugiem, nie publicznem zebraniu, 2,000 radykalistów potępiło demokratów socjalnych, „którzy oszałamiają masy jakąś oświatą, wzbudzającą tylko większe potrzeby życia, nie dającą zaś środków do zaspokojenia ich, a zatem wtrącającą robotników w jeszcze większą nędzę." Takie to dwa prądy panują pomiędzy robotnikami w Wiedniu.

Arcyksiężna Marja Teresa, małżonka arcyks. Karola Ludwika, artystka palety, urządziła u siebie nietylko pracownię, w której sama pracuje, wykończając dzieła przeznaczone na cele dobroczynne, np. wielki parawan japoński z obrazami olejnemi; ale zarazem cały bazar prac i wyrobów członków rodziny cesarskiej. Są to wszystko fanty dla loterji na ufundowanie szpitala w Meranie.

Księżna Gizela bawarska miała tu przybyć z dziećmi, ażeby pożegnać się z matką, cesarzową austrjacką przed wyjazdem jej do Korfu. Gdy jednak córki księżnej Gizeli mają być druhnami na weselu córki arcyks. Karola Ludwika, więc wypadłyby w krótkim czasie dwie podróże. Otóż na dworze bawarskim uznano (bo są tam obecnie oszczędni), że byłoby to za kosztowne, zwłaszcza, że do Wiednia muszą być sprawiane tualety dworskie, gdy w Monachjum wystarczają skromne ubrania. Wskutek tych oszczędnościowych skrupułów, wizyta pożegnalna została zaniechaną, natomiast cesarzowa zboczy z drogi, ażeby się z córką i wnuczkami pożegnać.

Jednem z najpiękniejszych jest tutaj stowarzyszenie, które biednym studentom szkół ludowych w zimie daje w szkole śniadania i obiady. Fundusz wzrósł w kilku latach do 89,000 złr. Cesarz, jak corocznie, ofiarował 2,000 złr.

Z powodu przesadnych obaw epidemji zmniejszyła się liczba przyjezdnych do Wiednia w październiku o 1,496 osób. Powagi lekarskie zaczynają i wiadome trzy wypadki cholery podawać w wątpliwość.

W klinice prof. Bilrotha demonstrował wczoraj dr. Hacker aparaty i sposób robienia infuzyj słonych do organizmu, za pomocą których w licznych chorobach we Włoszech i Hamburgu nadzwyczajne osiągnięto wyniki.

Firma Schweizhofera obchodzi stuletni jubileusz założenia wystawą typów swoich fortepianów przez pięć dni (od 16-go do 20-go b. m.); będą wszyscy znani artyści grać na tych „skrzydłach" od godz. 10-ej do 12-ej w południe i od 3-ej do 7-ej wieczorem dla łaskawych, gratisowych słuchaczów.

W Deutsches Volkstheater, który miał służyć dla uszlachetniania publiki, odegrano Guy de Maupassanta „Musotte", historję modelki, która na scenie po „chorobie", po injekcjach morfiny i t. p. umiera. Jedną osobę *sage femme*, na żądanie cenzury, zamieniono na afiszu (tylko na afiszu!) na „posługaczkę chorych".

Ciekawe rzeczy dzieją się z budżetami państwowemi tutaj i w Peszcie. Już ostatnie budżety p. Dunajewskiego preliminowane z nieznaczną nadwyżką, dawały w rzeczywistości do 20 miljonów nadwyżki. Powtarza się ten proceder odtąd co roku, a ztąd się bierze, że obaj ministrowie finansów mają zasoby kasowe, któremi spłacają długi, albo zakupują złoto. W Peszcie p. Wekerle zakupił już złota na cele regulacji waluty do 50 miljonów; ministra Steinbacha zaś tutaj nazwano „*Jean qui pleure*", gdyż, mimo dobrego budżetu, ostrzega, lęka się i lamentuje. Ztąd sytuacja: że minister gani własny budżet, a parlament chwali go.

Stowarzyszenie modniarek wyzwoliło wczoraj w ratuszu na majstrowe pomocnic 120! Nie braknie kapeluszy, ani niewolnic. *A.*

*

Berlin, 15-go listopada.

Z wielkiej chmury mały deszcz. Artyści berlińscy, którzy na sobotniem zgromadzeniu po przyjęciu wniosku profesora Eschkego, orzekającego, że należy zamknąć wystawę obrazów malarza norweskiego Muncha, w ogromnem wzburzeniu opuścili salę, ażeby formalną urządzić secesję; ostatecznie postanowili utworzyć własne koło artystów kierunku naturalistycznego, lecz w obrębie Towarzystwa, którego członkami dotąd pozostawali. Groźba secesji wywarła skutek o tyle, że w miejsce dotychczasowej komisji wystawowej, która odznaczała się fenomenalną iście nieudolnością, obrano inną, w której skład weszło kilku znakomitych artystów, między innemi i Fałat.

Widmo cholery nieustannie i dzisiaj jeszcze niepokoi umysły. Komisja choleryczna, ustanowiona z ramienia państwa, wyraziła obawę, że cholera na wiosnę znowu się ukaże na Powiślu. Poskromienie zarazy w r. b. nie daje rękojmi, że i w r. p. pomyślny będzie można osiągnąć rezultat. Celem powzięcia uchwał odpowiednich, zgroma-

działa się d. 14-go b. m. w Toruniu konferencja pod przewodnictwem komisarza rzeszy na Powiśle, naczelnego prezesa v. Gosslera, w której udział wzięli reprezentanci izby handlowej, spółek handlujących drzewem, urzędów celnych i miejskich. Rozpatrywano przedewszystkiem kwestję, jak należy w razie wybuchnięcia na nowo epidemji uregulować ruch tratwowy na Wiśle. Wygłoszono zdanie, że należy kompletnie zamknąć granicę. Przeciwko zdaniu temu zaprotestowali wszelako handlarze drzewem, którzy oświadczyli, że i zastąpienie flisaków zagranicznych na granicy krajowymi jest niemożliwem. Pominąwszy bowiem powiększające się z tego powodu znacznie koszty transportu drzewa, liczyć możnaby zaledwie na 500 flisaków, obeznanych z prowadzeniem drzewa na Wiśle, gdy ich trzeba 3,000, a użycie sił niedoświadczonych musiałoby spowodować znaczne straty i dostarczyć okazji do wypadków. Nadto użycie krajowych flisaków przyczynićby się musiało do tem szybszego szerzenia się zarazy, ponieważ flisacy russcy i galicyjscy, przywykli do życia na wodzie, posiadają siłę oporną i trudniej ulegaliby zakażeniu od krajowych. Ostateczna decyzja w tej sprawie nie zapadła jeszcze. Naczelny prezes postanowił zasięgnąć zdania handlarzów drzewa z Bydgoszczy i Gdańska, zanim wyda sąd ostateczny. Prasa tutejsza mniema, że, bez względu na interes handlujących drzewem, należy w interesie bezpieczeństwa publicznego w tak ważnej sprawie stanowczo przyjąć uchwały. Czy jednak komisarz rzeszy uwzględni tę radę, bardzo jest wątpliwem, gdyż jako naczelny prezes Prus zachodnich stara się on o popularność wśród wszystkich sfer ludności. *K.*

*

Paryż, 14-go listopada.

Na cmentarzu Montparnasse odbyła się wczoraj inauguracja pomnika na grobie malarza Feyen-Perrin'a. Dzieło to architekta Farge i rzeźbiarza Guilbert'a składa się z podstawy granitowej, na której wznosi się kolumna ozdobiona biustem zgasłego artysty; obok kolumny stoi wielkości naturalnej wykuta z bronzu robotnica, rzucająca z fartucha na grób kwiaty. Mowy wygłosili: Français, członek instytutu, w imieniu przyjaciół, Armand Silvestre w imieniu ministra oświaty, Robert Fleury od towarzystwa artystów i Lefuster od komitetu zajmującego się wzniesieniem pomnika.

W wielkim amfiteatrze Sorbony odbyło się doroczne zebranie ogólne i rozdanie nagród towarzystwa topograficznego pod przewodnictwem jenerała Tricoche. Najpierw wygłosił odczyt Drapeyron, redaktor *Revue de géographie* „O uroczystościach Kolumbowych w Genui i Huelwie"; następnie inżenier Lallemand mówił „O postępie osiągniętym we Francji w oznaczaniu poziomu morza i wzniesienia gruntów ponad poziom morza". Wreszcie nastąpiło rozdanie nagród.

Jutro w salonie przy ulicy Le Pelletier otwartą zostanie trzecia wystawa obrazów impresjonistów i symbolistów.

W bibljotece narodowej do najpilniej pracujących należy teraz sędziwy marszałek Mac-Mahon. Studjuje on dzieła odnoszące się do epoki, którą ma zamiar w swych „Pamiętnikach odtworzyć.

Maurycy Talmeyr wykończył trzyaktową komedję „Germaine Camaron".

Na przyszłym poranku czwartkowym w Vaudeville'u wystawiony będzie utwór G. Mourey'a i P. Adam'a p. t. „L'automne".

Teatr Bouffes du Nord zapowiada operetkę „Le caudeau de noces", której libreto napisał A. Liorat, muzykę zaś Paweł Lacôme.

Dawny Eden, noszący obecnie nazwę Grand Théatre, otwarty został nareszcie sztuką „Sapho" Daudeta, wystawioną niedyś w Gymnase. Okazało się, że z wielu miejsc nowo przerobionego teatru aktorów nie widać, z innych znowu nie słychać; jest on wogóle za wielkim, aby w nim można przedstawiać coś innego, niż opery, balety i pantomimy. *Z.*

*

Rzym, 13-go listopada.

P. Giolitti, prezes rady ministrów, udał się do Monzy, aby zawieźć królowi do podpisania dekret, mianujący innych senatorów, oprócz pierwszej ich kategorji, która świeżo mianowana już została, a do której należą między innymi dawni posłowie: adwokat Jakub Balestra, rzymianin; hr. Emanuel Borromeo z Medjolanu, który walczył we wszystkich wojnach o niepodległość od r. 1848-go do 1860-go i odznaczał się wszędzie; Józef Carnazza-Amari z Palermo, prawnik i publicysta znany; Ludwik Chiala, pisarz i badacz historyczny; margrabia Bonaventura Chigi-Zondadari z jednej z najpierwszych rodzin seneńskich; Franciszek Cucchi z Bergamo, znany patrjota; margrabia Emanuel d'Adda, jeden z najdzielniejszych członków wszystkich rad medjolańskich; Hipolit De Cristoforo z Katanji, liczący 47 lat, zdolny administrator; Józef De Simone z Tory, w neapolitańskiej prowincji, głośny agronom; książę Paweł di Camporcale z Sycylji, były dyplomata; Ulisses Dini, profesor matematyki w pizańskim uniwersytecie; hr. Ludwik Groppello-Tarino z Aleksandrji, w Lombardji; baron Benedykt di San Giuseppe z Trapani, we Włoszech południowych; hr. Eugenjusz Faina, urodzony w Orvieto w r. 1845-ym, który przedstawiał długo w izbie perużańską prowincję. Spis ten dziś po raz pierwszy ogłoszono.

Wczoraj Ojciec św. przyjmował urzędownie p. Delorme, który złożył mu wierzytelne swoje listy, jako przedstawiciel rzeczypospolitej Haiti przy Stolicy św. Następnie mieli posłuchanie: jenerał Joachim Velez, poseł kolumbijski przy Stolicy św., oddawna zaprzyjaźniony z Leonem XIII-ym; i hr. Moltke-Hivtlifeldt, poseł duński w Paryżu, przejeżdżający przez Rzym.

Hr. de Cambon, ambasador francuzki w Konstantynopolu, który przez Rzym także przejeżdżał i otrzymał długie osobne posłuchanie u Ojca św., miał potrzebę porozumienia się z nim z powodu protektoratu katolików na wschodzie, który, jak wiadomo, z dawien dawna do Francji należy. Ambasador udał się ztąd do Paryża, a Ojciec św. dał mu polecenia do p. Carnota, prezyd. rzeczypospolitej, i do p. Loubet'a, prezesa gabinetu.

Dziś wieczorem w teatrze Costanzi ma być przedstawiona nowa opera w dwóch aktach z prologiem nieznanego dotąd kompozytora Jędrzeja Guaga „Gualtiero Swarten" z libretem Ghislanzoniego. Jest to dramat, odgrywający się w XVI-ym wieku nad brzegami Renu. *D.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Paryż 16-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Włodzimierz Aleksandrowicz, wraz z Jego Cesarską Wysokością Wielkim Księciem Aleksym Aleksandrowiczem, był wczoraj na śniadaniu u ambasadora russkiego barona Mohrenheima, a w dniu dzisiejszym wyjeżdża do Badenu. (*Aj. półn.*)

Berlin 16-go listopada. (*Tel. Aj. północnej*)— Jutro wieczorem przybędzie tu Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Włodzimierz Aleksandrowicz, celem odwiedzin cesarza. W piątek Jego Cesarska Wysokość uda się wraz z cesarzem do Gorde na polowanie, zkąd pospołu z cesarzem powróci do Berlina. Spodziewają się tu także i Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Księżny Marji Pawłówny.

Petersburg 16-go listopada. (*Tel. Aj. półn.*) — Podobno zawarcie traktatu russko-niemieckiego uległo zwłoce.

Petersburg 16-go listopada. (*Tel. Aj. półn.*)— Zarząd departamentem komunikacyj szosowych i wodnych, oraz jego oddziałem technicznym, powierzony został wicedyrektorowi tegoż departamentu Zelstromowi, zaś oddziału urządzania portów handlowych dyrektorowi instytutu komunikacyj, Gersewanowowi.

PRZYJAZD MINISTRÓW.

Wiedeń 16-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Jutro przybędą tu wszyscy ministrowie węgierscy dla przedstawienia się cesarzowi. Panuje ogólne zadowolenie z obrotu rzeczy.

REFORMA WOJSKOWA.

Berlin 16-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Wiec socjalno-demokratyczny uchwalił rezolucję przeciw reformie wojskowej.

OTWARCIE KOMÓR.

Kraków 16-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*) — Dziś otwarto komory pograniczne, zamknięte z powodu cholery.

WIDOKI PRZESILENIA.

Paryż 16-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Monarchiści i lewe centrum są przeciw rządowi. Loubet woli upaść przy rozprawach nad ustawą represyjną, aby uniknąć dyskusji w kwestji kanału panamskiego. Mówią, że Eiffel otrzymał bezprawnie kilka miljonów.

Paryż 16-go listopada. (*Tel. Ajencji półn.*)— Projekt ustawy o ograniczeniu prasy może mieć dla rządu niebezpieczne następstwa.

Paryż 16-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Dzisiejszy dzień będzie ciężkim dla ministerjum. Położenie pogorszyło się przez to, iż minister sprawiedliwości, Ricard, nie porozumiawszy się z innymi ministrami, na własną rękę polecił rozpocząć dochodzenie w sprawie kanału panamskiego. (*Aj. półn.*)

Paryż 16-go listopada. (*Tel. Ajencji półn.*)— W izbie deputowanych stanął dziś na porządku dziennym projekt obostrzenia ustawy prasowej. W sali wielkie wzruszenie. Trybuny przepełnione publicznością. Przewidzieć wyniku rozpraw dotąd niepodobna. Podczas rozpraw członek prawicy, hr. de Mun, oświadczył, iż źródłem obecnego położenia jest to, że naród bywa wychowywany w duchu antireligijnym.

KANAŁ PANAMSKI.

Paryż 16-go listopada. (*Tel. Ajencji półn.*) — Śledztwo sądowe w sprawie kompanji kanału panamskiego skierowano przeciw prezesowi zarządu Ferdynandowi Lessepsowi, wiceprezesowi Karolowi Lessepsowi, członkom zarządu Fontanowi i Cottu, tudzież Eifflowi. Sprawa roztrząsaną będzie w pierwszym departamencie izby apelacyjnej.

CHOLERA.

Kwidzyn 16-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*)— W Kurzebraku pod Kwidzynem umarła kobieta na cholerę azjatycką.

Wiedeń 16-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*)— *Fremdenblatt* zamieścił dziś artykuł, w którym wita króla Karola rumuńskiego. Dziennik pisze: „Nie bacząc na wszelkie zawikłania, wywołane przez ekonomiczną politykę ochronną, monarchja austro-węgierska życzy sobie pozostawać z Rumunją w przyjaźni i w żywych stosunkach, pożądanych dla stron obu." (*Aj. półn.*)

Toruń 16-go listopada. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Wybory do sejmu pruskiego w okręgu wyborczym Sztum-Kwidzyn, gdzie kandyduje pan Jan Donimirski z Buchwałdu, naznaczone zostały na dzień 12-ty grudnia. Wybory uzupełniające delegatów wyborczych w miejsce zmarłych, lub tych, co się w inne strony przeprowadzili, odbędzie się dnia 5-go grudnia.

Madryt 16-go listopada. (*Tel. pr. K. War.*)— Książę następca tronu portugalskiego obdarzony został przez królowę rejentkę orderem Złotego runa. (*Aj. półn.*)

Belgrad 16-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*) — W odpowiedzi radykałom, członkowie stronnictwa liberalnego pomieścili oświadczenie, iż odstąpienie gabinetu Pasicza jest stronniczym manewrem, spowodowanym nieuchronnem rozpadnięciem się stronnictwa. Odpowiedzialność za straty wskutek zwłoki zawarcia traktatu handlowego z Austrją, spada też na radykałów. (*Aj. półn.*)

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 16-go listopada. (*Telegram pryw. Kur. War.*) — Nastrój giełdy dzisiejszej był w dalszym ciągu niechętny i słaby. Sprzedaże realizacyjne ze strony partji zwyżkowej, oddziałały ujemnie na giełdę. Na rynku rubli i wartości russkich, które są wciąż silnie zaofiarowane, panowała dziś również zniżka. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo kurs 200.—, który obniżył się zaraz do 199.50; w chwili urzędowego zamknięcia obrad notowano również 199.50, następnie zaś, dzięki mniejszej podaży, 199.75. W porównaniu z wczorajszemi notowaniami ruble w gotówce staniały o 40 fen., a na dostawę o 50 fen., weksle na Warszawę krótkoterminowe gorzej o 40 fen.; krótki Petersburg o 40 fen., a długi o 55 fen. Przekazy na Wiedeń krótkie niżej o 10 fen. (169.80), długoterminowych nie notowano. Listy zastawne ziemskie spadły o 30 kop., o tyleż listy likwidacyjne (60.90), a pożyczki wschodnie w obu terminach o 10 kop. Więcej płacono za 4½% listy zastawne russkie, mniej natomiast za 4% pożyczki konsolidowane russkie złote z r. 1880-go, pożyczki premjowe russkie z roku 1864-go i kupony celne; bez zmiany pozostały premjówki russkie z r. 1886-go i 6% renty złote z roku 1883-go. Akcje kredytowe austrjackie podniosły się o ⅖%. Dyskonto prywatne pozostaje wciąż na tej samej wysokości. Żyto miało dziś tendencję słabą i oddawane było taniej o 1 m. 50 fen. w towarze gotowym i o 1 m. 25 fen. w dostawowym.

Berlin 16-go listopada. (*Telegr. pryw. Kuriera Warsz.*)—

Bil. bank. rus. w tr. nat.	199.75	Akcje d. ż. w. wied.	—.—
Weksle na Warszawę	199.60	Akcje kredytowe	167.20
Wek. na Petersb. krót.	199.30	Wek. na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	198.70	" " dł.	—.—
Bil ban. russk. na dost.	199.75	Żyto w tow. gotow.	136.—
Wschodnia poż. II em.	65.60	Żyto na wiosnę	136.75
Listy zast. serji I-ej	63.30		

Kursy z d. 15-go listopada 200.15, 200.—, 199.70, 199.25 200.25, 65.70, 63.60, 166.80, 137.50, 138.—.

Petersburg d. 16-go listopada. — Przekazy na Londyn 101.25. Pożyczki premjowe z r. 1864-go I-ej emisji 238.—. Pożyczki premjowe z r. 1866-go II-ej emisji 217.50. Półimperjały 8.11.

Z sądów.

Proces „kolejki” w II-ej instancji.

Szczegóły sprawy, zwanej w Lublinie procesem „kolejki”, podaliśmy w swoim czasie, powtarzać więc ich tutaj nie będziemy. Poprzestajemy tylko na przypomnieniu, iż sąd okręgowy lubelski sprawę tę sądził przez kilka tygodni, a to ze względu na znaczną ilość różnorodnych (98) przestępstw, spełnionych przez 48-iu oskarżonych, i że wyrokiem swoim, zapadłym w d. 17-ym czerwca r. b., skazał: 16-tu oskarżonych za udział w bandzie złodziejskiej na pozbawienie praw i przywilejów i zesłanie na osiedlenie do bardziej odległych miejscowości Syberji; 11-tu również na pozbawienie praw i osiedlenie w Syberji w miejscowościach mniej oddalonych; 4-ch na pozbawienie praw i roty aresztanckie od 2-ch do 4-ch lat; pięciu na więzienie od 3-ch do 6-iu miesięcy i jednego na karę pieniężną w ilości rs. 50 lub też odsiedzenie w areszcie policyjnym dwóch tygodni; 11 tu z listy oskarżonych sąd uwolnił od wszelkiej odpowiedzialności.

Od powyższego wyroku wszyscy skazani, w liczbie 37-u, nie przyznając się do winy, założyli apelacje i z tej przyczyny sprawa przyszła dziś pod decyzję izby sądowej, w której komplecie zasiedli: prezes departamentu p. Markow i członkowie sadu: pp. Luce i Kostyr, z których ten ostatni jest zarazem referentem sprawy. Pióro sekretarskie trzyma p. Modzelewski.

Obrony za skazanymi wnosili: adwokaci przysięgli: Sztenger, Br. Lindau, Sokolnicki i Rogowski, tudzież stawający w sprawach karnych Lewin.

Jedni z obrońców upraszali o zmniejszenie zbyt srogich kar ze względu na słabe rozwinięcie umysłowe i nieletność swoich klijentów, inni zaś o zupełne ich uwolnienie z braku dowodów zarzucanej przez akt oskarżenia winy, utrzymując, iż w danym wypadku sąd I-ej instancji niesłusznie oparł swoje wyrokowanie na zeznaniach świadków stronnych, którzy byli poszkodowani w sprawie i powodowali się tylko opinją publiczną, sami zaś nie mogli dać kategorycznych wyjaśnień.

Po przemówieniu stron replikował podprokurator pan Kessel, żądając zatwierdzenia wyroku I-ej instancji.

Izba sądowa postawiła 73 pytania, a po dwugodzinnej blizko naradzie, postanowiła:

Wyrok sądu okręgowego lubelskiego z d. 16 maja—17-go czerwca r. b. co do Szlamy Gajera, Wolfa Faterblata (hersztów i naczelników bandy), Szmula Herszenbrodta, Moszka Hochmana, Moszka Tajkewa, Szapsę Rozenblita, Abrama Rudermana, Hersza Eszera Ura, Nasyna Finkelsteina, Mordki Kornblita, Eli Lejzora Szermana i Abrama Kupferteina zatwierdzić, pozostawiając skargi ich apelacyjne bez skutku; oskarżonych: Icka Cymermana, Abrama Szajtla, Hersza Szternblica i Moszka Abenszterna po pozbawieniu wszystkich szczególnych praw i przywilejów, oddać do rot aresztanckich: Cymermana na 4 lata, Szajtla na 2½, Szternblica na rok i 8 miesięcy i Abensterna na 1½ roku; podsądnych: Lejzora Wulfa Bidermana, Icka Gelbsteina i Icka Bulca na rok.

Podsądnych: Nusyma Finkelsteina, Mordkę Kornblita i Motla Goldnudla uniewinniono. *A.*

Sprawozdania z targów.

Gdańsk 15-go listopada.—Od dnia dzisiejszego żyto targuje się tylko na zasadzie wagi 714 gramów, każde 3 gramy więcej lub mniej regulowane będą na zasadzie 50 fenig. za 1,000 kilogr. Od dnia jutrzejszego waga gatunkowa pszenicy, żyta i jęczmienia podawaną będzie w gramach.

— **Magazyny tranzytowe** przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 15-go listopada 1892 r.

	wyszło:		przyszło	pozostaje:	
Żyta	—	wag.		11	wagonów
Owsa	2	„	4	50	„
Mąki żytniej	—	„		5	„
Mąki pszennej	—	„		8	„
Kaszy jaglanej	2	„	1	142	„
Kaszy gryczanej	—	„	1	6	„
Ryżu	—	„		—	„
Pszenicy	—	„		4	„
Jęczmienia	—	„	7	25	„
Grochu	—	„		6	„
Gryki	—	„	1	4	„
Cebuli	—	„		—	„
Fasoli	—	„		1	„
Łoju	—	„		—	„
Rogoży	—	„		1	„
Mąki kartoflanej	—	„		6	„
Cukru	—	„		1	„
Konopi	—	„		1	„
Kukurydzy	—	„		1	„
Mąki kukur.	—	„		—	„
Sierści bydlęcej	—	„		1	„
Razem	4	wag.	14	273	wagonów.

Ceny zboża wynosiły:

Pszenica	od	—	do	—	kop.	za pud
Żyto	od	84	do	96	„	„
Jęczmień	od	73	do	93	„	„
Owies	od	78	do	94	„	„
Kasza jaglana	od	100	do	108	„	„
Gryka	od	95	do	98	„	„

Targ zbożowy na Pradze w dniu 16-ym listopada odznaczał się dość mocnem usposobieniom, dowóz wynosił 14 wagonów zboża, z których 1 żyta, 10 owsa, 1 jęczmienia i 2 kaszy jaglanej. Żyto poszukiwane po 84 do 85 kop. wyborowe, po 82—83 kop. średnie i po 86 kop wyjątkowo piękne. Tendencja dla owsa spokojna, za wyborowy płacono po 90 do 95 kop., za średni po 83 do 88 kop., za ordynaryjny po 77 do 81 kop. Gryka poszukiwana. Jęczmień spokojnie, sprzedano jeden wagon na paszę po 73 kop. Usposobienie dla kaszy jaglanej niezmienione, płacono po 98 do 108 kop. stosownie do gatunku.

Gdańsk 15-go listopada. — Pszenica krajowa i tranzytowa w słabem usposobieniu. Płacono za polską tranzyto pstrą obciągniętą 756 gram. (128 f.) 122 m., pstrą 772 gram. (131 f.) 128 mar., dobrze pstrą 788 gr. (134 f.) 132 mar., ładną wysokopstrą 804 gr (132 f.) 135 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na listopad 128½ mar. w zaofiarowaniu, 128 mar. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień 128 mar. w zaofiarowaniu, 127½ m. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 132½ m. w zaofiarowaniu, 132 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 128 mar. Wypowiedziano 150 tonn. Żyto słabo, towar krajowy o 2 m. niżej, a tranzytowy o 1 m. Płacono za polskie tranzyto 720 gr. (122 f.), 726 gr. (123 f.), 732 gr. (124 f.), 735 gr. (124/5 f.), 738 gr. (125 f.), 741 gr. (125/6 f.) i 747 gr. (126/7 f.) 106 m., 759 gr. (128/9 f.) 105 mar., 768 gr. (130 f.) 104 mar. Wszystko za 714 gr. i tonnę. Terminy: na listopad dolno-polskie 107 mar. w zaofiarowaniu, 106 mar. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień dolno-polskie 105 mar. w zaofiarowaniu, 104 mar. w poszukiwaniu, na grudzień-styczeń dolno-polskie 104 mar. w zaofiarowaniu, 103 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj dolno-polskie 104 mar. w zaofiarowaniu, 103 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 105 mar. Jęczmień targowano russki tranzyto 603 gr. (102 f.) 82 mar., 612 gr. (103/4 f.) 83 mar., 609 gr. (103 f.) i 615 gr. (104 f.) 84 m., 621 gr. (105 f.) 85 mar. za tonnę. Groch polski tranzyto warzelny 125 mar., mały Wiktorja 130 mar. za tonnę targowano. Polski bon koński tranzyto 124 mar. za tonnę targowano. Kukurydza russka tranzyto 83 mar. za tonnę płacono. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 49 mar. płacono, na listopad-maj 49 mar. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym 30 m. w poszukiwaniu, na listopad-maj 30 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja spokojna. Kurs w Gdańsku 202.70 mar. za 100 rs.

Wapno mocno, przy dobrym pokupie i niesłabnącem zapotrzebowaniu. Płacono za sulejowskie drzewem palone rs. 1.20, węglem palone rs. 1.05, kieleckie rs. 1.10, rudnickie kop. 95, inne marki od 95 kop. do rs. 1 kop. 10 za korzec 250-funtowy.

Nafta. Od zeszłego tygodnia cena nafty nie uległa zmianie. W Carycynie notują około 33 kop. za pud, a w Warszawie sprzedają po rs. 1.21 franco rezorwoar z akcyzą. Usposobienie tymczasem mocne.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu D. F.* — Młodzi ludzie, podlegający powinności wojskowej, mogą otrzymać pasport za granicę, lecz muszą złożyć poręczenie dwóch obywateli. W każdym razie pasport podobny wydaje się tylko do d. 13-go listopada tego roku, w którym popisowy staje do losowania.

— *Panu Eugenjuszowi F.*— Według art. 29 i 30-go instrukcji, ślepota na jedno oko uwalnia zupełnie od powinności wojskowej. Jeżeli sz. pan pragnie odbyć powinność w Warszawie, to należy nie dalej, jak d. 15-go stycznia roku powołania złożyć odpowiednią deklarację w cyrkule właściwym i jednocześnie o zrobionym kroku zawiadomić swój urząd powiatowy. Żeby jednak posiąść prawo, o którem mowa, należy przynajmniej trzy miesiące przed 1-ym stycznia roku powołania pozostawać bez przerwy w miejscu czasowego zamieszkania.

— *Panu Rojansowi.*— 1) Czy może sz. pan liczyć na lekcje lub też stypendjum, objaśnić nie możemy. Klimat ostry i mroźny. 2) Dla nauki języków wschodnich istnieją dwa specjalne zakłady: „Oddział naukowy języków wschodnich” przy azjatyckim departamencie spraw zagranicznych w Petersburgu (ul. Wielka Morska, 12) i „Łazarewski instytut języków wschodnich” w Moskwie. Do Oddziału egzamin odbywa się w języku francuzkim; kurs dwuletni. Studjujący uważają się za urzędników państwowych, otrzymują mieszkanie i rs. 4 0 rocznie na utrzymanie. Po skończeniu wysyłani są do ambasad i konsulatów w Turcji, oraz w państwach azjatyckich. W Instytucie Łazarewskim kurs trwa 11 lat, z których 8 lat poświęca się na przedmioty gimnazjalne, zaś 3 lata na studja języków wschodnich. Kto pragnie odrazu uczyć się tych ostatnich przedmiotów, musi przedstawić patent z ukończenia gimnazjum lub podobnego zakładu naukowego. Po ukończeniu prawo do rangi X lub XI klasy. Opłata rs. 50 rocznie.

— *Panu Romanowi J. w Kielcach.* — Książki tej w handlu księgarskim u nas niema.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 16-go listopada 1892 r.

(według spostrzeżeń stacji warszawskiej)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.		Temp. R.
D. 15-go g. 9 w.	757.8	85	W	—0.6	=	—0.4
D. 16-go g. 7 r.	757.8	96	Pn	—1.2	=	—0.9
g. 1 pp.	757.7	89	PnW	—0 2	=	—0.1

W ciągu d. 15-go b. m.) Temperatura najniższa C. —2.7 = R. —2.1; najwyższa C. 0.4 = R. 0.3; Wysokość wody spadłej mm. 0.1.

W drukarni *Kurjera warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 4 (16) Ноября 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).